

KS. STANISŁAW KSIĄŻEK

## KRZESZÓW SŁAWNY W EUROPIE

H. Dziurła, K. Bobowski, *Krzeszów uświęcony łaską*, Wrocław 1997, Wyd. Uniw. Wrocł. ss. 415

Jubileusze stwarzają okazję do ożywienia zainteresowań dziełami, które stanowią kulturowe dziedzictwo. Krzeszów sławny w całej Europie z racji zerowej klasy zabytków architektury i malarstwa w 1992 r. obchodził 750-lecie fundacji klasztoru benedyktynów, 700-lecie wprowadzenia cystersów i 370-lecie odnalezienia obrazu Matki Bożej Łaskawej, ukrytego pod posadzką zakrystii w czasie najazdów husyckich.

Uroczystości dziękczynne odprawiono 15 sierpnia 1992 r. przy udziale bpa Tadeusza Rybaka ordynariusza legnickiego, Adama Dyczkowskiego biskupa pomocniczego diecezji legnickiej, opatów cysterskich, kapłanów regionu kamiennogórskiego, państwowych władz administracyjnych i blisko dziesięcioletniej rzeszy wiernych. Na zakończenie roku jubileuszowego, w rocznicę odnalezienia obrazu, a więc 18 grudnia 1992 r. pod honorowym patronatem bpa Tadeusza Rybaka, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego profesora Wojciecha Wrześcińskiego i wojewody jeleniogórskiego Jerzego Nalichowskiego rozpoczęto trzydniową sesję naukową. Przewodniczyli jej profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego: Henryk Dziurła i Kazimierz Bobowski. Owocem sesji jest prezentowane dzieło wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pięcioletni cykl produkcyjny publikacji wydaje się zbyt długi, ale nie przypadkowy, bowiem 1997 r. dla Kościoła Legnickiego ma szczególne znaczenie. Najbardziej doniosłym wydarzeniem tego roku była koronacja obrazu Matki Bożej Łaskawej z Krzeszowa dokonana przez papieża Jana Pawła II. Ojciec Święty 2 czerwca br. przybył do Legnicy, by po pięciu latach pracy zmierzającej do pełnego zorganizowania nowej diecezji spotkać się z biskupami, duchowieństwem oraz ludem na modlitwie i im błogostawić. W słowie Biskupa Legnickie-

go do czytelników książki *Krzeszów uświęcony łaską* czytamy: *Uroczysta koronacja obrazu Matki Bożej Łaskawej z Sanktuarium Krzeszowskiego przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Legnicy 2 czerwca 1997 roku przypomina i podkreśla rolę Madonny Krzeszowskiej i samego Krzeszowa w historii i kulturze, a także jego znaczenie dla współczesnego życia religijno-moralnego mieszkańców Dolnego Śląska.*

Na dobór autorów, treść i układ pracy poważny wpływ miała francuska fundacja. W latach 90-tych organizowała wędrowniki szlakiem cysterskich klasztorów zakładanych w XII i XIII w. oraz budziła zainteresowanie życiem monastycznym tego okresu. Obok 24 autorów piszących po polsku, czterech pisze w języku niemieckim, a dwóch po czesku. Streszczenia polskich artykułów podano po niemiecku, a niemieckich po polsku. Prace czeskie streszczono w języku polskim i niemieckim. Autorami prac są Polacy, Czesi, Szwajcarzy i Niemcy.

Krzeszów, jak głosi karta tytułowa jest uświęcony łaską za pośrednictwem M. B. Łaskawej uobecnionej przez obraz pochodzący z XIII w. Stąd w prezentowanej książce na początku podano historię świętego obrazu autorstwa Baldwina Ziętarey. Ivo Koran omówił natomiast relacje między Madonnami obrończyniami czeskich klasztorów, a słynącym łaskami obrazem Maryi Panny w Krzeszowie. Pierwszymi właścicielami szerzej pojętego Krzeszowa, a więc całego tutejszego regionu stali się czescy benedyktyni z Opatowa. Oni to otrzymali dn. 8 maja 1242 r. od księżnej Anny dokument potwierdzający przekazanie na własność lasu i to co z niego własną pracą pozyskają. Marek Cetwiński prezentuje życiorys dobrodziejki według źródłowych zapisów średniowiecznych. Zbyt szybkie odejście benedyktynów z Krzeszowa (właściwie z Krzeszówka) budziło i budzi zainteresowanie. Stąd artykuł Marka Derwicha pt. *Piastowie śląscy a benedyktyni (XII–XIII wiek)*. Autor postawił pytania: czy benedyktyni polscy przeżywali, zgodnie z dość powszechną opinią, kryzys w drugiej połowie XII w., czy zaistniały inne przyczyny zniknięcia benedyktynów ze Śląska. W odpowiedzi na nie ustala, że kryzys benedyktynów na Śląsku rozpoczął się po 1230 r., a przyczyną ich zniknięcia ze Śląska była osobista niechęć do benedyktynów Władysława Wygnańca i jego synów wynikająca z pobudek politycznych.

Po benedyktynach w Krzeszowie osiedlili się cystersi na podstawie prawnego dokumentu fundacyjnego Bolka I świdnicko-jaworskiego z 1292 r. Wycinkiem badań naukowych Andrzeja Wałkowskiego jest zagadnienie: Pochodzenie kancelaryjne pierwszych dokumentów fundacyjnych opactwa cystersów w Krzeszowie. Autor podał najpierw warunki osiedlenia, najprawdopodobniej omówione wcześniej, może

już w 1289 r. Cystersi przybyli do Krzeszowa 9 sierpnia 1292 r., a dokument został sporządzony 7–8 września 1292 r. W ciągu miesiąca mieli więc możliwość zorganizowania scriptorium. Ten pierwszy dokument nie był sporządzony w Henrykowie. Zredagował go zakonnik przybyły z Henrykowa w ścisłej współpracy i pod nadzorem książecego protonotariusza Jana.

Ze scriptorium krzeszowskim związany jest *Rocznik krzeszowski większy*, który został przedstawiony przez Michała Kaczmarka. Kodeks przechowywany w Bibliotece Narodowej w Wiedniu wykazuje cechy pisma z I połowy XIV w. Nieprzerwanie cieszył się on zainteresowaniem kolejnych pokoleń, co można wnioskować z licznych poprawek i zapisów marginalnych. Zawiera on fragmenty historii Śląska (1230–1306). Najazdy husyckie, wojny religijne, niepokoje polityczne i wreszcie sekularyzacja poczyniły olbrzymie szkody w archiwaliach krzeszowskich. Ten temat podjął Roman Stelmach w artykule: *Dokumenty i akta cystersów krzeszowskich zachowane w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu*. Autor stwierdza, że nie ma kopiarzy dokumentów z okresu średniowiecza, a najstarszy dochoowany do dziś pochodzi z ok. drugiej połowy XVII w. Inwentaryzację akt przeprowadzano kilkakrotnie. W 1939 r. było w sumie 1220 dokumentów. Ewakuację akt archiwalnych przeprowadzano w latach 1943–1944. Szczególnie dokumenty pergaminowe pakowano w kartonowe pudła i wywożono poza granice Śląska. W pierwszych latach powojennych Archiwum Państwowe we Wrocławiu dysponowało 620 dokumentami. W ramach rewindykacji w 1980 r. wróciło z NRD 135 dokumentów krzeszowskich. Nie jest znany los 425 zaginionych dokumentów. W opracowaniu tej kwestii zwrócono uwagę na pieczęcie, które stanowią bardzo ciekawą kolekcję.

Związek pomiędzy zakładaniem zakonów, a ogólnie nasiloną w tym czasie kolonizacją opisała Katarina Charvatowa. Zakonnicy otrzymywali najczęściej leśne ostępy, które zamieniano na pola uprawne. Łączyło się to z zakładaniem nowych wsi zależnych od klasztorów lub przyjmowano osadników na innych zasadach do klasztornych folwarków. Ocenia się, że wsie założone przez klasztory zajmowały od 10% do 20% w stosunku do ogólnej powierzchni dóbr klasztornych.

Współcześnie często budzi zainteresowanie codzienne życie zakonów kontemplacyjnych. Stan zachowanych źródeł nie pozwala naświetlić wszechstronnie tego problemu. Wycinkowo podjął to zagadnienie Kazimierz Bobowski w artykule: *Ze studiów nad życiem codziennym mnichów krzeszowskich w okresie średniowiecza* i najczęściej miejsca poświęcił edukacji. Hugo Zdzisław Leszczyński omówił wy-

chowanie, studia i szkoły w klasztorach cysterskich, a Krzysztof Kaczmarek studia uniwersyteckie cystersów śląskich do połowy XVI w. Kapituła generalna zalecała kształcenie nowicjuszy i młodych mnichów. Nauka odbywała się w klasztorach lub w posiadłościach klasztornych. Obejmowała sztukę czytania, pisania, podstawowe zasady wychowania, język łaciński, zasady religii katolickiej i wiedzę świecką w zakresie siedmiu sztuk wyzwolonych. Na początku XVII w. codziennie odbywały się dwie lekcje z jednego przedmiotu. Pierwsza szkoła dla młodzieńców, którzy nie wybierali życia zakonnego została założona w 1744 r. w Rudach k/Katowic. We Wschowej od 1783 r. prowadzili cystersi Studium nationale dla młodzieży polskiej. Szkoły o profilu technicznym i zawodowym funkcjonowały w Wąchocku, Sulejowie, Koprzywnicy i Jędrzejowie. Klasztory w Krzeszowie i Szczyrczu pod koniec XVIII w. prowadziły gimnazja. Inne klasztory organizowały szkoły ludowe, stosownie do zarządzeń Komisji Edukacji Narodowej.

W 1281 r. kapituła generalna zobowiązała wszystkie opactwa liczące ponad 80 mnichów do tworzenia specjalnych kolegiów dla kształcenia w zakresie sztuk wyzwolonych i teologii. Z chwilą rozwoju uniwersytetów, wspólnoty zakonne wysyłały swych członków do Pragi, Krakowa, Erfurtu, Lipska, Wiednia, czy Frankfurtu n/Odra. Krzeszów, położony na terytorium podporządkowanym Koronie Czech, w XV w. najczęściej wysyłał mnichów na studia do Pragi. W tym czasie opat przekazał wieś Tyniec Wielki k. Legnicy na potrzeby polskich studentów uniwersytetu w Pradze.

Ze względu na chronologię, a nie na treść, wśród prac omawiających życie mnichów znalazł się temat: *Problem wiarygodności przekazu o śmierci 70 mnichów krzeszowskich w czasie wojen husyckich* – Rościśława Żerelika. Faktem jest, że w latach 1426–1427 na Śląsku byli husyci, ale zniszczenie klasztoru w Krzeszowie jest mało wiarygodne. Zagadnieniem tym zajmował się C. Grünhagen, a obecnie Ambroży Rose, wykorzystując źródła zaginione, a zebrane wcześniej przez najpoważniejszego znawcę historii Krzeszowa Mikołaja von Lutterottiego. Imiona mnichów podawanych jako męczennicy krzeszowscy nie występowały w zapisach piętnastowiecznych. Pojawiają się dopiero w XVII w., co również osłabia pewność faktu wymordowania mnichów. Stare klasztory służyły jako modele dla wspólnot zakładanych w nowych miejscowościach. Aby wytworzyć w sobie obraz pierwotnych budowli Krzeszowa, Peter Hoegger opublikował plan klasztoru w Wąchocku, traktując go jako typ cysterskich zespołów klasztornych w XII i XIII w. Pomieszczenia sytuowane były w na-

stepujący sposób: od wschodu: zakrystia z wejściem od kościoła, przed nią mała biblioteka, sala kapituły, klatka schodowa prowadząca do sypialni, a pod klatką karcer; korytarz wschodni spełniał funkcję audytorium; od północy: pracowni mnichów; od południa: kalefaktorium (pomieszczenie ogrzewane) przylegające do pracowni oraz prostopadły do kruczków refektarz i kuchnia; od zachodu: sąsiadująca z kuchnią refektarz dla konwersów, korytarz i przylegająca do kościoła piwnica.

Marian Kutzner podjął trud odtworzenia średniowiecznej architektury klasztoru cysterskiego w Krzeszowie. Prace budowlane prowadzono przypuszczalnie w latach 1296–1320. Mnisi na nowym miejscu z trudem zagospodarowywali rozległe ziemie. Nie stać ich było na kosztowną i trudną budowę. W dzieło zaangażował się fundator, chociaż było to niezgodne ze statutami zakonnymi, które obligowały cystersów do samodzielnego wnoszenia swych domostw i świątyni klasztornych. Wobec kryzysu na przełomie XIII i XIV w. odchodzono od rygorów narzuconych przez św. Bernarda z Clairvaux. Układ wnętrza i architektura świątyni krzeszowskiej były podporządkowane funkcji sepulkturnej księżęcej, co jest doskonałym przykładem twórczości artystycznej zakonu.

Z okresu średniowiecza zasłużyła na uwagę grupa ukrzyżowania z belki tęczowej kościoła klasztornego w Krzeszowie opisywanej przez Jakuba Kostowskiego, który ustala jej powstanie pomiędzy 1446 a 1454 r. Można zgodzić się, że grupa umieszczona była na belce tęczowej kościoła klasztornego. Opis rekonsekracji kościoła z dwudziestoma ołtarzami (1454), wśród których w chórze zakonnym był ołtarz św. Krzyża nie należy utożsamiać z grupą na belce tęczowej. Grupa ukrzyżowania została przeniesiona do kościoła św. Wawrzyńca w Krzeszówku między 1663 a 1667 r.

Poza Krzeszów wyszła praca Romualda Kaczmarka o nagrobkach średniowiecznych fundatorów w barokowych przebudowach cysterskich kościołów na Śląsku. Pod kątem historyzmu i aktualizacji Autor omówił nagrobki Krzeszowa, Lubiąża i Henrykowa, przyznając gloryfikacje fundatorów i dobrodziejów oraz brak *akcentów prohabsburskiego panegiryzmu*.

Publikacją przenoszącą czytelnika w czasy nowożytne jest artykuł Jana Harasimowicza o roli klasztorów cysterskich w kształtowaniu się tożsamości kulturowej Śląska w dobie nowożytnej. Wyznacznikami tego wykładu jest mistycyzm, dialog międzywyznaniowy oraz symboliczna, ale w pewnym sensie i realna sukcesja po wygasłej rodzinnej dynastii. Mistycyzm opierał się na Biblii i jej wykładni dokona-

nej przez św. Bernarda z Clairvaux. Propagowany przez Anioła Ślązaka i Jakuba Böhme był ponad podziałami wyznaniowymi. Dialog międzywyznaniowy o wysokim poziomie teologiczno-biblijnym prowadzony za pośrednictwem sztuki wysuwał na tych ziemiach tradycyjnie siłę argumentów przed argumentami siły. Katolicy kupowali na początku XVII w. średniowieczne ołtarze zbędne w reformowanej liturgii, a w przypadku uroczystych pogrzebów w protestanckich domach książęcej Legnicy i Oleśnicy brali udział przedstawiciele klasztorów Trzebnicy i Lubiąża. Wygasła rodzima sukcesja rodowa, trwała w realiach prawnych.

Twórczość w dziedzinie architektury i malarstwa wywiera wpływ na piśmiennictwo. Tym zajął się Piotr Oszczanowski w artykule: *Kościół katolicki czasów kontrreformacji – oprawa literacka. Legnickie Pole–Brzeg Dolny–Krzyszów–Brzeg*. Na początku Autor przywołał publikację: *Bilder–Stürmer wart...* (1708), podającą katolicką naukę o czci świętych relikwii i obrazów, co jego zdaniem było przypomnieniem sporów, które *pozornie zostały już dawno rozstrzygnięte*. Pomówił przy tym kler katolicki i władzę państwową, że ze wzmoczoną siłą, po raz kolejny, przystąpiły do akcji kontrreformacyjnej. Mecenas artystyczny Kościoła katolickiego uznał za instrument propagandowy, a dokonane dzieło za *pomnik zwycięstwa i chwały wybranej konfesji*. Taki duch przenika cały artykuł, co nie jest obiektywnym stanowiskiem. Zasada *cuius regio, eius religio* nie licząca się z wolnością człowieka nie była tworem katolików. Konsekwencje tego prawa dosięgały zarówno protestantów jak i katolików. Zadłużony właściciel Legnickiego Pola zmuszony był sprzedać szybko majątek (1703), który nabyli benedyktyni. Gdy zaczęto gromadzić materiały na budowę kościoła i klasztoru, protestanci wydali rocznicowe kazanie pastora Christophora Adolpha poświęcone bitwie z Tatarami, w którym dano do zrozumienia, że *na miano wroga, obok potomków Batu–Chana i Bajdara, zasługuje również ograniczający swobody religijne i tamiący wcześniejsze ustalenia pokojowe Kościół katolicki*. Taką postawę przyjęli protestanci.

Na szlaku z Legnicy do Trzebnicy w Brzegu Dolnym została zbudowana w latach 1665–1666 kaplica św. Jadwigi, do której wiedzie droga z późniejszymi 14 stacjami Drogi Krzyżowej. Kaplica powstała dzięki staraniom barona Georga Abrahama von Dyhern (†1671), który był radcą cesarza Leopolda I i starosty księstwa głogowskiego. Jako urzędnik państwowy był człowiekiem lojalnym, a na płaszczyźnie życia duchowego, gorliwym katolikiem. Poświęcenia budowli w dniu 29 sierpnia 1666 r. dokonał osobiście biskup wrocławski Se-

bastian Rostock i wygłosił kazanie, które zostało wydrukowane we Wrocławiu w 1667 r. Z tej okazji napisano również elegię (E. J. Nas) oraz łaciński anonimowy wiersz. Obok portalu kaplicy na kamiennej płycie pamiątkowej znalazły się nazwiska osób związanych z budowlą. Ta ośmioboczna kaplica zbudowana według wzorów włoskich, została przebudowana w stylu barokowym, co zawdzięcza ówczesnemu właścicielowi Brzegu Dolnego, cesarskiemu radcy baronowi Christophowi Frantzowi von Glaubitz i jego małżonce – hrabiance z domu von Berger, wielce życzliwej jezuitom. Poświęcenie rozbudowanej kaplicy odbyło się 29 sierpnia 1734 r. Do Brzegu Dolnego przybył z Wrocławia Henrik Ignatio Schüller – przedstawiciel rycerskiego zakonu Krzyżowników przy kościele św. Macieja, który dokonał aktu liturgicznego i wygłosił kazanie opublikowane we Wrocławiu w 1734 r. W tym samym roku został opublikowany zbiór modlitw pomagający głębiej przeżyć *Mękę Chrystusa* i przyjrzeć się dobrym uczynom św. Jadwigi. Ani prace budowlane związane z omawianą kaplicą, ani publikacje nie były skierowane przeciw protestantom. Były zwykłym działaniem w ramach posłannictwa Kościoła katolickiego. Nie może nas dziwić retoryka kazania Schüllera, użyte porównania, czy sposób nawiązania kontaktu ze słuchaczem poprzez imperatywy, które stosuje się w publicznych wystąpieniach. Głoszący kazanie chciał dotrzeć nie tylko do głęboko wierzących i związanych z Kościołem katolickim, ale również do potrzebujących utwierdzenia w wierze. Na wysoką ocenę zasługuje stwierdzenie, że adresatami tekstu drukowanego *byli także ci, których Schüller określa mianem zagubionych oraz wartych pozyskania i taski przystąpienia do Ołtarza Pańskiego*. Tu dostrzec trzeba bardzo daleki horyzont sięgający Soboru Watykańskiego II, który określił protestantów jako braci odłączonych – braci w Chrystusowej wierze. Słowa: *zu mehrerer Verpfanzung und Erhaltung gedachter Ehre Gottes und der hl. Hedwigis* (Gehaltene Lob–Rede, 9.9) nie zawierają żadnej agresji. Wzmoczona ilość pielgrzymek do Brzegu Dolnego i wzrost kultu Patronki Śląska, to wynik zwykłych zabiegów gorliwości duszpasterskiej. Nie można się zgodzić ze stwierdzeniem P. Oszczanowskiego, który stosując nadużywany współcześnie termin „polityka”, przenosi go w tamte czasy i konkluduje, że budowa kaplicy i pielgrzymki to „owoc” tego rodzaju „polityki” i transmisji Kościoła od formacji wojującej do zwycięskiej i triumfującej. W teologii mówi się o Kościele tryumfującym, cierpiącym i wojującym wtedy, gdy chodzi o zagadnienie obcowania świętych, a przeciwstawieniem tego pomówienia jest służebność Kościoła.

Razem z ukończeniem budowy kościoła klasztornego w Krzeszowie (1735) został wydany wierszowany utwór Samuela Leopolda Hahna, który dał bogaty i wyczerpujący opis świątyni katolickiej, co stanowi wiarygodne źródło potwierdzające mecenat artystyczny opatów. Nie można zgodzić się z oceną P. Oszczanowskiego, który wątki mario logiczne i eschatologiczne w malarstwie i rzeźbie kościoła oraz w utworze Hahna uznaje za koronne argumenty katolickie w toczącym się sporze religijnym. Katolicy mnisi nie mogli pominąć zasadniczych prawd wiary i odejść od ukształtowanej przez wieki duchowości benedyktyńsko-cysterskiej. Wobec tego nie można ich dziś posądzać, że to co tworzyli traktowali jako działalność kontrreformacyjną. Tak samo pozytywnie trzeba ocenić Hahna, który kościół krzeszowski uznał za pomnik jedności religijnej. Pragnienie jedności opiera się na podstawowych założeniach Kościoła Chrystusowego, a nie na akcji kontrreformacyjnej.

Do Brzegu n/Odrą pod koniec XVII w. przybyli jezuita, którzy 14 września 1735 r. na scenie teatru szkolnego wystawili utwór dramatyczny *Tropheum Sacratissimae Crucis* z racji poświęcenia i położenia kamienia węgielnego pod kościół św. Krzyża. Bohaterem spektaklu jest św. Franciszek Ksawery apostoł Indii wskazujący młodzieży hinduskiej drogę do zbawienia, co zgodne jest z przekazami historycznymi. Ukazanie tego w formie scenicznej miało cel religijny, ale nie wymierzony przeciw protestantom. Do Brzegu w 1681 r. przybyło dwóch jezuitów, a potem osiadło kilkunastu. Uzyskali plac pod budowę świątyni tam, gdzie wcześniej stał kościół dominikański zburzony w 1545 r. Nie można przyjąć sugestii P. Oszczanowskiego, że jezuita kierując się duchem kontrreformacji postawili świątynię na wzniesieniu, by przysłonić zamek kojarzony z dynastią piastowską, gwarantującą swobodę wyznania protestanckiego. Odstąpienie od tradycyjnego orientowania prezbiterium, a za tym całego obiektu, dla uzyskania efektu od strony bram miasta i przysłonięcie siedziby książęcej nie może być uznane za kontynuację idei kontrreformacyjnych. Mamy bowiem wiele obiektów powstałych w tym czasie (Krzeszów), które nie są orientowane. Kończąc to omówienie wypada stwierdzić, że Autor, poddając ocenie okres kontrreformacji, zbyt swobodnie korzysta ze sformułowań publicystycznych: „element propagandy” czy „kontrreformacyjna polityka Kościoła katolickiego”, które zacierają obiektywizm.

Chociaż opactwa cysterskie były samodzielne, to jednak zawsze istniały ożywione kontakty między starymi klasztorami, z których powstawały nowe lub między opactwami jednej prowincji kościelnej,

ewentualnie w granicach jednostki polityczno-administracyjnej. Pewną duchową wspólnotę tworzyły klasztory cysterskie na Śląsku. Związki pomiędzy klasztorami cysterskimi w Krzeszowie i Trzebnicy opracował Antoni Kielbasa. Jego praca dotyczy zagadnień wybranych z XVII i XVIII w. Klasztor żeński w Trzebnicy podlegał początkowo jurysdykcji opata w Pforcie w Saksonii, potem czuwali nad nim opaci Lubiąża, a gdy w XVII w. zagrożona została polskość w tym konwencie, opiekunem został opat Bernard Rosa z Krzeszowa. Jego następcami byli krzeszowscy opaci: Innocenty Fritsch, Benedykt Seidel, Placyd Mundfering i Piotr Keylich. Troskę o życie wewnętrzne i materialne tego konwentu odzwierciedlają protokoły wizytacyjne. Przewijającym się problemem we współzyciu były sprawy narodowościowe i klasowe (Polki-szlachcianki, Niemki-nieszlachcianki). Dla ożywienia życia religijnego wśród wiernych, opaci, wzorując się na ośrodkach w Wiedniu, Pradze oraz Lilienfeld w Dolnej Austrii zakładali bractwa. Tak w Krzeszowie jak i w Trzebnicy powołano: Bractwo św. Anny, Bractwo św. Józefa, Bractwo Trójcy Przenajświętszej. Poprzez budowę kaplic Drogi Krzyżowej ożywiono nabożeństwo Męki Pańskiej. Artyści pracujący w Krzeszowie przyjmowali zamówienia od trzebnickich opatek. Wzbogacały artystycznie opactwo trzebnickie ksienie: Krystyna Katarzyna z Wierzbna Pawłowska, Zofia Korycińska, Małgorzata III Wostrowska, Bernarda Paczyńska z Tenczyna i inne. Dzieła artystów M. Willmanna, A. Dorasila, F. A. Schefflera i J. Hausera spotykamy zarówno w Krzeszowie, jak i w Trzebnicy.

Serię wielkich malarzy Krzeszowa otwiera Michał Willmann. O jego freskach w kościele św. Józefa w Krzeszowie pisze Barbara Mikuda-Hüttel: *Michael Willmanns Freskenzyklus in Grussau*. Autorka przedstawia zagadnienie w kontekście żywożnego kultu św. Józefa, który z Lilienfeld w Dolnej Austrii dotarł na Dolny Śląsk. Na ścianach głównej nawy kościoła w Lilienfeld umieszczono już w 1661 r. 16 olejnych obrazów przedstawiających życie św. Józefa. Tak w jednym jak i w drugim cyklu (Lilienfeld-Krzeszów) odtworzono rodzime krajobrazy, a sceny nawiązują do liturgii. Idei nadano w Krzeszowie subtelniejszy kształt niż w Lilienfeld. Cystersi przed soborem trydenckim nie obchodzili w swoim kalendarzu święta św. Józefa. Na rozbudzenie tego kultu w dużym stopniu wpłynął sam cesarz Ferdynand III, który w 1654 r. ustanowił św. Józefa patronem Królestwa Czech. Trzy lata później założył sodalicję św. Józefa, do której wstąpili członkowie rodziny cesarskiej. Leopold I wstąpił do bractwa św. Józefa w Pradze i w Lilienfeld. Ogłosił św. Józefa patronem dziedzicznych ziem Habsburgów, cesarstwa i domu panującego.

Paweł Preiss w omawianej pracy zamieścił artykuł: *Zwei Marginalien zur Grüssauer Ikonographie*. Zajął się nieznanym rysunkiem Michała Willmanna do graficznego cyklu — Bóle i radości św. Józefa oraz kreślarskimi studiami Jerzego W. J. Neunhertza do jego krzeszowskich dzieł. Łącznie z nurtem maryjnym zauważyć trzeba w Krzeszowie nawarstwianie się innych elementów kultowych i ikonograficznych. W drugiej połowie XVII w. obok Najświętszej Maryi Panny czczono tu św. Józefa — patrona Królestwa Czeskiego jako „gwaranta pokoju”. Opat Rosa, nazywający się Josephillus Silesius, stworzył ideę tematyczną polichromii kościoła św. Józefa. Do sceny obrzezania prawozorem dla Willmanna stał się drzeworyt Dürera z jego cyklu *Marienleben*. Rysunki Willmanna realizował praski rysownik Johann Balzer (1738–1799) znacznie później od fresków w kościele. Po wybudowaniu kościoła Najświętszej Maryi Panny opat Innocenty Fritsch podsunął Jerzemu Neunherzowi myśl przedstawienia na sklepieniu sześciu imion mesjańskich. Rysunek kompozycji *Admirabilis* ujęty pobieżnie, ale w sposób dojrzały znajduje się w Galerii Narodowej w Pradze.

Ideowe przesłanki baroku na szerokiej płaszczyźnie przejawów ówczesnej kultury podał Henryk Dziurła w artykule: *Wertykalizm i tożsamość barokowej architektury Krzeszowa*. Ukazuje się to w całej budowli wraz z jej wyposażeniem. Struktura krzeszowskiej fasady poprzez proporcje i architektoniczną artykulację uzyskała szczególną przewagę wymiaru wertykalnego nad horyzontalnym. Tu złączona została najniższa strefa ziemską przez strefę maryjną z trzecią niebiańską, w której króluje Bóg w Trójcy Przenajświętszej. Ukazując tę więź Autor użył pojęcia „postaci” i „troistej natury”, z czego powstały teologicznie błędne sformułowania. Według nauki katolickiej Bóg troisty w osobach ma jedną naturę, a nie jak podano *Bóg pod postacią troistej natury*. W zakresie związków genetycznych najbliższym ogniwem architektury kościoła w Krzeszowie jest kościół pojezuicki św. Jana w Legnicy. Jego fasada jest bardziej zbliżona do radykalnego baroku czeskiego, a krzeszowska bardziej impresyjna, prospektowa i malownicza. Autor zwraca uwagę na ówczesnie powstałe hełmy ustawione na dawnych wieżach gotyckich i nowopowstałych we Wrocławiu (katedra, św. Elżbieta, św. M. Magdalena), Henrykowie, Lubiążu, Świdnicy, Nysie i Brzegu. Gotyckie fasady uwieńczone hełmami w czasach nowożytnych to elementy twórczej ciągłości i inspiracji nowych rozwiązań w architekturze sakralnej. Romantyczna sztuka baroku, która w szczególny sposób preferuje wertykalizm, mocno zakorzeniła się w rodzimej tradycji środkowej Europy. Należy również do istotnych elementów kulturowego krajobrazu Śląska.

Kilka uwag o programie ideowym kościoła Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w Krzeszowie oraz okolicznościach jego powstania podał Jan Wrabec. Szczegółowo wykazał, że symbolika fasady krzeszowskiej może być właściwie zrozumiana w świetle teologii maryjnej św. Bernarda z Clairvaux. Maryja jawi się jako pośredniczka łask udzielanych przez Chrystusa, których jedynym źródłem jest Bóg. Kościół krzeszowski łączy pewne podobieństwa z kościołem benedyktynów w czeskich Kladrubach budowanym w latach 1712–1726. Przypuszcza się, że opat Innocenty Fritsch w decyzji rozebrania starego kościoła (1727) działał pod wpływem świątyni oglądanej w Kladrubach. Na uwagę zasługuje zlokalizowanie krzeszowskiego mauzoleum Piastów przy Grobie Chrystusa. Wyrażono przez to, że zasługi i cnoty książąt nabierają znaczenia w relacji z cierpieniem Chrystusa, Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Kaplica św. Marii Magdaleny usytuowana obok mauzoleum i kaplicy Grobu Pańskiego przypomina konieczność pokuty i Boże miłosierdzie.

*Krzeszowskie mauzoleum Piastów świdnicko-jaworskich w aspekcie sukcesji książęcej* omówił Ryszard Hołownia. Tło relacji Autora stanowią wydarzenia okresu budowy kościoła Matki Bożej Łaskawej i mauzoleum. Odniesienia do treści przekazu zawartego w fasadzie i polichromii kościoła umożliwiły w opisie mauzoleum odtworzenie historii klasztoru. Krzeszów przez prochy Piastów oraz władzę duchową i świecką opatów stał się symbolem wiary i władzy po świdnicko-jaworskich Piastach. Fundacja mauzoleum była aktem wdzięczności ze strony cystersów i oznaką świadomości wymienionej sukcesji. Oprócz wymienionych gałęzi kultury, wspólnoty zakonne były też ośrodkami muzyki. Elżbieta Wojnowska opisała muzykalia opactwa krzeszowskiego i historię badań w tej dziedzinie. W warszawskich i wrocławskich zbiorach bibliotecznych znajduje się 11 interesujących tabulatur lutniowych, które najprawdopodobniej wykorzystywano w muzykowaniu towarzysko-domowym. Na chórze organowym w dwóch szafach znalazły się muzykalia po kościelnej kapeli wokalnie-instrumentalnej. Na początku XVIII w. Krzeszów posiadał chór, solistów i orkiestrę. Zespół utworów ocenia się na ponad 700 rękopisów, które w pewnej części są już zinwentaryzowane.

Brzmienie rozmaitych instrumentów zespalały organy. Stylowy prospekt i elementy grające zajęły w Krzeszowie wewnętrzną stronę portalu. Paweł Hołownia nazwał je wielkimi organami Michała Englera Młodsze. Budowa zajęła 5 lat od 1732 do 1737 r., obejmując część rządów opata Fritscha, a potem Benedykta II Seidla. Wiek XVIII to okres powstania znakomitych organów w Jeleniej Górze, Kamien-

nej Górze i Wrocławiu. Źródłem inspiracji artystycznej i rzemieślniczej dla ówczesnych organomistrzów, również dla Englera, były prekursorskie prace Adama Horacego Caspariniego (1676–1745). Dziełem Englera Młodszego były organy w kościele św. Mikołaja w Brzegu, w Ołomuńcu, w kościołach św. Maurycego i św. Elżbiety we Wrocławiu. Szczytowym osiągnięciem artysty są jednak organy krzeszowskie poprzez zharmonizowanie elementów technicznych, plastycznych i muzycznych. Rzeźby zdobiące prospekt zaprojektowany przez Maksymiliana Ferdynanda Brokofa z Pragi wykonał Antoni Dorazil wraz z uczniami. Czterosekcyjny instrument posiadał 50 głosów strojonych w chortonie i 4 basy kamertonowe. Całość obejmowała 2606 piszczałek, głównie cynowych. W tylnej części było pierwotnie 7 miechów (obecnie 6) klinowych ustawionych piętrowo. Do oryginalnej traktury dodano w XIX w. pneumatyczne wspomaganie. Wiatrownice są typu klapowo-zasuwowego. W zakończeniu artykułu P. Hołownia stwierdził, że organy Michała Englera w Krzeszowie dzięki świadomie dokonanej fuzji stylów różnych europejskich szkół organomistrzowskich... są najwybitniejszym pomnikiem słynącej organami ziemi śląskiej. Nie można się jednak zgodzić ze zdaniem wprowadzającymi w zagadnienie i końcową refleksją, gdzie Autor szlachetne działania Kościoła katolickiego widzi w kategoriach *uwikłania w rywalizację wyznań determinującą interwencyjny pod względem formy i propagandowy w zakresie treści charakter dzieła*. Sam twórca organów M. Engler nie wikłał się w spory religijne. Budował instrumenty w kościołach katolickich i ewangelickich i jak powiada Autor tego artykułu, zmarł w czasie prac prowadzonych w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu *nekany trudnościami finansowymi*.

O wierze katolickiej dawnych pokoleń świadczą w Kotlinie Kamiennogórskiej barokowe wieże kościołów, liczne kapliczki w obrębie Krzeszowa, a na całym terenie zadziwiająca liczba wolno stojących krzyży i figur. Na szczególną uwagę zasługuje *Kolumna Maryjna w Kochanowie – nieznanie dzieło Jerzego Leonarda Webera*, o której zebrali wiadomości Bogusław Czechowicz i Arkadiusz Dobrzyński. Twórca J. L. Weber był synem Jana Baltazara Webera, nadwornego rzeźbiarza księcia von Schwarzenberga we Frankonii. Ożenił się z Marią Magdaleną Schuchin w Świdnicy i tu zamieszkał. W ciągu życia wykonał wiele dzieł dla jezuitów i cystersów. Z jego pracowni wyszła rzeźbiarska dekoracja kaplicy bł. Czesława przy kościele św. Wojciecha we Wrocławiu. Kochanów położony przy drodze wiodącej z Krzeszowa do Mioszowa w latach 1366–1810 był własnością cystersów. Na południowo-wschodnim krańcu tej miej-

scowości w 1702 r. przy najprostszej i wówczas głównej drodze do Mioszowa zbudowano z piaskowca okazałą kolumnę, na której ustawiono pełnoplastyczną figurę Maryi z Dzieciątkiem. Jest to pierwsze dzieło Webera o tematyce sakralnej. Cokół, na którym stoi kolumna ozdobiony jest od strony frontalnej płaskorzeźbą gorejącego Serca Jezusowego według wizji św. Marii Małgorzaty Alacoque. Kult Serca Jezusowego intensywnie szerzono w drugiej połowie XVII w. Autorzy ulegając błędnej interpretacji, widzą w kolumnie symbol tryumfującego katolicyzmu. Przechodnie idąc obok figury nie myśleli, że opuszczają ziemię katolickie, a wchodzą na teren protestancki, czy odwrotnie. Szli z takim nastawieniem jakie nosili w sercu, a ono nie było tak nienawistne. W cytowanym tu dziele Kaspra Druzbickiego nie widać tryumfalizmu, ale głęboką pokorę. Kaznodzieja widzi cierpienie Chrystusa i przywołując je, błaga o miłosierdzie dla siebie *zmiłuj się nade mną*. Zastosowana forma nie mogła razić, bo była wówczas w potocznym użyciu.

Do opactwa krzeszowskiego w dobie jego rozkwitu należały 2 przeoraty: cieplicki i wierzbneński. Architekturę przeoratu cystersów krzeszowskich w Wierzbnej przedstawił Jan Gromadzki. Już w 1209 r. w dokumencie Henryka Brodatego wystawionym dla klasztoru Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu występują w charakterze świadków dwaj bracia – Jan i Mikołaj Wirbno. Była to miejscowość już wtedy odpowiednio zorganizowana. Najstarszym zabytkiem Wierzbnej jest czysto romańska świątynia zbudowana ok. 1200 r. Nie ma tu nawet zapowiedzi gotyku. Cystersi krzeszowscy pojawili się we Wierzbnej ok. 1318 r., a w 1585 r. formalnie odkupili kościół z lennem parafialnym i prawem patronatu. Autor jako ciekawostkę podaje, że w latach 1585–1629, a więc przez 44 lata w tych posiadłościach cysterskich proboszczem był duchowny ewangelicki. Sytuacja uległa zmianie, gdy na mocy zarządzenia cesarskiego kościół zwrócono katolikom. Nową barokową świątynię zbudowano za rządów opata B. Rosy, a rozbudowano po 1729 r. za opata I. Fritscha. Istniejące już w średniowieczu: młyn, folwark i wieżę stwierdzającą wodę połączono funkcjonalnie z resztą przeoratu. Stwierdzając Autora że, utworzenie przeoratu we Wierzbnej to kontrreformacyjne dzieło Bernarda Rosy, należy uznać jako daleko idące uproszczenie oparte chyba na źródłach protestanckich. Kościół po soborze trydenckim podjął dzieło reformy od wewnątrz i nowa struktura organizacyjna zakonu miała temu służyć.

Ostatni artykuł zamykający wielokierunkowe badania napisał aktualnie urzędujący Wojewódzki Konserwator Zabytków w Jeleniej Gó-

rze – Wojciech Kapałczyński, służący sprawie szeroką wiedzą i oddaniem. Omówił on prace remontowo-konserwatorskie w okresie powojennym i stan obecny zabytków zespołu w Krzeszowie. Do 1954 r. prowadzono bieżące naprawy dachu, a potem rozpoczęto zabiegi remontowo-konserwatorskie mające na celu powstrzymanie procesu niszczenia. Kompleksowe prace obejmujące całkowitą wymianę dotychczasowego pokrycia dachowego rozpoczęto w 1966 r. W czterech osiach okien, po stronie północnej i południowej kościoła pojawiły się pęknięcia (1977), a do podziemi kościoła i mauzoleum podeszła woda. Najgorszy stan przedstawiała kaplica św. Marii Magdaleny i Grobu Chrystusa. Ściany i sklepienia miały pęknięcia dochodzące do 1,5 cm. W 1978 r. rozpoczęto konserwacje kamiennych elementów fasady. Zewnętrzne prace tynkowo-malarskie prowadzono od 1983 do 1992 r. Początkowo postępowały zółwim krokiem. Jakość wykonania i tempo osiągnęły odpowiedni poziom w ostatnich latach, gdy kierownictwo przejął miejscowy proboszcz o. Augustyn Węgrzyn. Nadto pod bezpośrednim nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ratowano malowidła. Z funduszy diecezjalnych prowadzono remonty kościoła św. Józefa obejmujące skostwienie murów, naprawę więźby dachowej, wymianę pokrycia z dachówki na blachę miedzianą oraz prace elewacyjne po uprzednim całkowitym usunięciu starych tynków. Dom Gościnny (Zielony Dom) błędnie nazywany opatówką był pod zarządem władz Gminy a w 1984 r. stał się własnością parafii. W latach 1978–1983 z funduszy konserwatorskich przeprowadzono kapitalny remont więźby dachowej, zrekonstruowano komin i pokryto dach miedzianą blachą. Letni pawilon na wodzie, tzw. Pawilon Opatów w „Betlejem” przez wiele lat pozostawał bez opieki. W 1978 r. zagrażała mu śmierć techniczna. Gruntowny remont przeprowadzono w latach 1982–1991. Na końcu Wojewódzki Konserwator Zabytków przedstawił najważniejsze i najpilniejsze, choć często mało widoczne prace, które w miarę uzyskanych środków finansowych będą kolejno realizowane.

Wykaz skrótów, bibliografia obejmująca 583 pozycje, indeks nazwisk oraz spis 188 ilustracji podany w językach: polskim, niemieckim i czeskim zajmuje ostatnie strony omawianej książki. Dzieło zostało bardzo starannie wydane, nie ma błędów drukarskich, a wysoka jakość papieru i przeważająca ilość kolorowych ilustracji dzieł sztuki, dodatkowo podnosi jego walory. Nie zawsze przeprowadzono staranną krytykę źródeł o rodowodzie protestanckim. Stąd pojawiają się wnioski, które nie korespondują z głębią zawartą w tytule. Nie łatwo jest pisać o okresach trudnych, ale nie można stawać w obro-

nie grupy dziś liczebnie słabszej, a katolików obwiniać za to, że budowali wspanialsze niż wcześniej barokowe kościoły, czy wysokiej klasy organy. To nie musiało wynikać z ducha kontrreformacji, którą ks. J. Mandziuk nazywa *wiekami kontrofensywy katolicyzmu*, ale z wewnętrznej reformy podjętej przez Kościół na soborze trydenckim. Stojąc przed trzecim tysiącleciem powinniśmy razem z „braćmi odłączonymi” odkrywać to co łączyło dawniej, a obecnie nie straciło swej wartości. Cieszy wiadomość podana w omawianym dziele, że po przejściu Wierzbna przez cystersów, ponad 40 lat pełnił tam funkcję protestancki pastor i to, że przygotowując rozbudowę przeoratu opat rozesłał listy *do sąsiadów, także protestantów, z prośbą o pomoc przy inwestycji, przede wszystkim o skierowanie na budowę czeladzi i podwód*. Ci ostatni pracowali 8 dni. Lepszej współpracy wówczas nie można sobie wyobrazić.